Autografy
Stanisława Wyspiańskiego

1/ list z 6. IV. 1904 do Adama Chmiela
2/ wiersz z 14 VIII 1905 „Wesoły jeden wesoły"

Odpowiedź p. St. Wyspiańskiego
Szymon. Matusiakowi dyre-
ktorowi Semin. w Krośnie - na jego
„zaznajomienie" p. Stu. z „Dziada-
mi" Mickiewicza. –
Odpow. wysłana 21. X. 1901 - wieczorem.

REDAKCYA »PRZEWODNIKA BIBLIOGRAFICZNEGO«

w Krakowie, 21. X. 1901

Wielce Szanowny Panie!

List Szan. Pana otrzymałem i przeczytałem. Jest Szan. Pan w błędzie i to w zupełnym błędzie. Przedstawienie „Dziadów" na scenie krakowskiej, którem się zajmuję wyłącznie sam, nie dotyka w niczem a w niczem *rekonstrukcyi* t.j. odtworzenia tegoż poematu dramatycznego. Jest to tylko po prostu zagranie *tego co jest*, *tak jak jest* pozostawione przez Mickiewicza, tylko oczywiście *skrócone*. Skracałem ja sam. Interpretowałem rzecz już skróconą li tylko ze stanowiska *ról* dla artystów i dekoracyi i w tych obu razach liczyłem się z warunkami sceny krakowskiej, to jest tego, co sprawić lub kupić lub dać ta scena może i ta dyrekcya wydołać. A do interpretacyi „Dziadów" nie potrzebowałem *nigdy nikogo*.

Tak więc całość pańskiego pomysłu rekonstrukcyi t. j. idea i myśl „Wesela Maryli Wereszczakówny" bardzo trafna i piękna pozostaje tem czem jest, to jest pomysłem, który nigdy nie będzie urzeczywistniony. Otoszem właśnie czas, żebyś Szan. Pan drukował swoją cenną pracę, którą uważam za bardzo interesującą, ale niech Szan. Pan przyjmie wiadomość, że w niczem w przedstawieniu „Dziadów" w Krakowie nie korzystałem z jego uwag, gdyż te do niczego nie będą potrzebne, tak samo jak wywody i zdania przeróżnych innych uczonych – wywody i zdania, które dla mnie nigdy nie były tajemnicą. – To będzie się w teatrze grać, <u>co znamy wszyscy</u>, co cała publiczność polska na pamięć zna, tylko się będzie grać w skróceniu, którego ja dokonałem, <u>wykreślając prawie dwie trzecie</u>

istniejącego tekstu mickiewiczowskiego, gdyż inaczej widowisko trwałoby do 4ej. godz. rano - a chciałem i chcę, aby ten dramat wystawić jako dramat jednego wieczora, dlatego tylko, że jest jednym objęty tytułem. Tekst tenże, w skróceniu takiem dla sceny, ogłoszę drukiem w najbliższym czasie. Cała moja działalność nie ma najmniejszego związku z pańską. Sądzę, że Wielce Szan. Panu, który dotąd pozostawał błędzie - list mój daje dostateczne wyjaśnienie. - Praca pańska o Dziadach „takich jakie miały być" zawsze będzie ze stanowiska naukowego interesująca i ważna, ale ja ani myślę nigdy wdawać się w to, co miało być - chcę tylko dać i dam na scenie to, co jest i chcę właśnie przeciwnie pokazać, że niczego więcej nie potrzeba. Ja nie ulegnę pokusie pisania „wesela Maryli", chociaż rozumie

doskonale, że właśnie to wesele jest bardzo trafnym i znakomitym dalszym ciągiem. Tylko, że nikt nie pragnie tego – że nikt nie jest ciekawy dwóch słów więcej, skoro raz Mickiewicz umarł i sam nie napisze. Ale za to trzeba popularyzować to, co jest, a do tego jest w teatrze jedyna jedna droga, t. j. skrócić, tego się właśnie podjąłem i to zrobiłem.

Skróciłem. Cała moja działalność nie ma najmniejszego związku z Pańską. Sceny idą po sobie tak, jak są drukowane w „Bibliotece mrówki" i we wszystkich wydaniach dzieł Mickiewicza, które mają w rękach wszyscy.

Opracowanie moje „Dziadów" odnosi się do ruchu na scenie, jak kto jest ubrany, i jak ma się poruszać, skąd wychodzi, jak chodzi, jakim mówi głosem, i gdzie wycho-

REDAKCYA »PRZEWODNIKA BIBLIOGRAFICZNEGO«

w Krakowie, ... 19......

dzi.

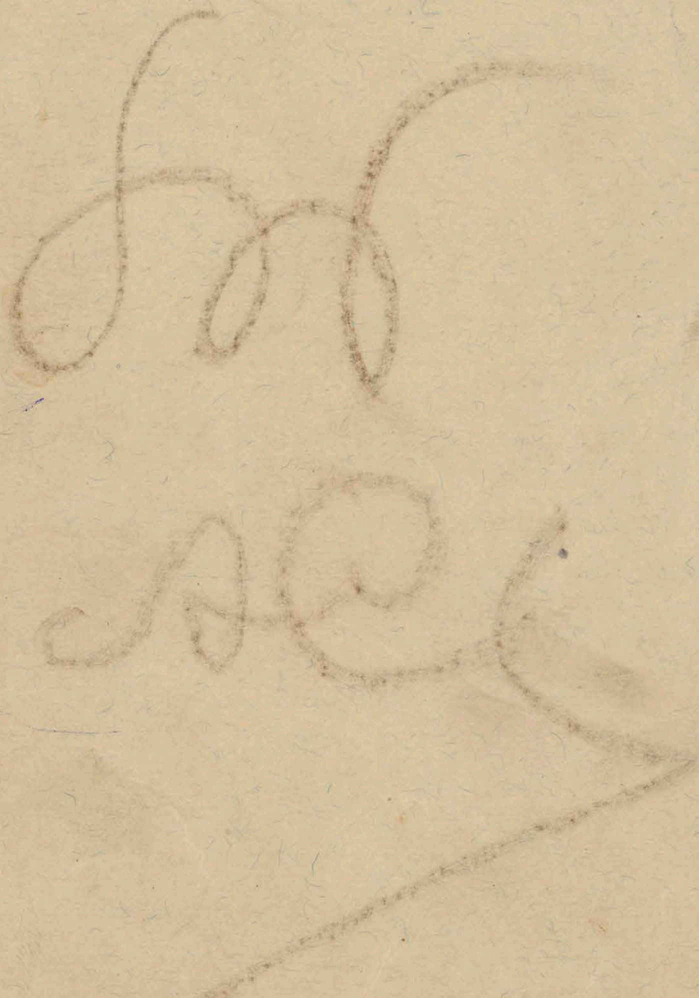
<u>Resztę wiedzą wszyscy.</u>

Niechże się Szan. Pan uspokoi, bo przecie ja nie jestem autor „Dziadów", tylko Mickiewicz a według mnie Mickiewicz wszystko wszędzie najprościej powiedział czego chce, i jak co ma wyglądać. Jestem też od tego, abym pilnował, izby tak było, <u>jak chciał</u> i <u>tak jak się da</u>.

Proszę przyjechać na premierę. Sam Szan. Pan zobaczy, że rozprawa pańska w niczem <u>do przedstawienia</u> nie była potrzebna – co jej wcale wysokiej wartości nie odejmuje.

Pozostaję z wysokiem poważaniem i uszanowaniem

Stanisław Wyspiański.



6

Dzisiaj też opowiadał mi p. Stan. Wyspiań-
ski, że dyrekt. Pawlikowski nie wystawi
jego „Legionu", ponieważ artyści teatru
jego nie potrafią utrzymać się w tonie!
Sztukę tę przed kilku dniami czytał p. Wysp.
Pawlikowskiemu we Lwowie, był przy tem czy-
taniu także p. Skrzyński (wicep. Tow. dziennik.)
– W Krakowie czytał potem p. W. tę rzecz p. Ko-
tarbińskiemu (dyrekt. teatru) i p. Lucynie „wła-
ściwemu dyrektor." – tylko pierwszą połowę – drugą
zaś streścił – P. K. zapytał się jakaż jest myśl
przewodnia? – odpowiedział mu p. Wys. że on
nie myśli o tem, jak pisze – 15/12. 900. Schnirly


ryś. Stan. Wyspiański
15. XII. 1880 r. wieczór

5 go kwietnia 1904.

Kraków.

Drogi Panie!

Rozmiar otrzymałem, – a prawda, jużem Panu o tem pisał. Zaniechałem rysowania portretów, bo stan zdrowia jest artystycznie niemiły i absolutnie wydostać z tego zaklęcia nie podobna. Czem innem się więc zajmuję. Dopiero wracam do zdrowia po influenzie, więc kopie wykonuję.

Cóż Pan w ogóle mówi na „Akropolis"?

Czy nic?

Byłem wczoraj na Emausie. Nakupiłem ptaszków i sukienek. Ale ubrany się mało wyróżniłem.

Śnił mi się dzwon ziewający.

Obecnie przygotowuję do druku „Legendę".

Chcę ją wykończyć w tym miesiącu i wydać.

Czy na legendy także nic?

Dopiero. Sztuka u nas to są mozaiki, pławy, żywe, promieniujące, pracowane pracą. Tem się żyje i oddycha, jako sztuką.

Renta jest reszta.

Życie poniżone jest światem pozornem.

Stanisław Wyspiański.

1904. 5 kwietnia 8

Zakopane.

Zakład Dra Chramca.

Wielmożny Pan
Adam Chmiel
odebrać raczy.

ZAKOPANE

Drogi Panie! Przepisuję „Legendę" i wielką mam w tem przyjemność. Będzie mi się przydało jak ją zrobię. Szkoda tylko, że to wszystko [illegible] przed świętami, na które [illegible]kiem potrzeba była. Przepisanie żal mi jest, że tanie [illegible] drukuję. Zdaje się że wolę to wydanie dla własnej satysfakcji. Jedyny to sposób, by czytać myśli, co było i co będzie.

Powinienem był też, w moim sprowadzić powódź, i powódź wstrzymać, — [illegible] ojców i ojców [illegible]. Zaliczać piorunem i czynić piorun w dłoni.

Inaczej, szkoda czasu.

Szczęśliwy jestem, mimo kłótni wszystkich [illegible] i [illegible], mimo szpargałów [illegible] i szargania wróbli.

Szczęśliwy jestem i wolny, jak to wiele nie= mi dumaniami zasute.

6. kwietnia 1904. Stanisław Wyspiański

6 kwietnia 1904. Kraków

10



Zakopane

Zakład Dra. Chramca

Wielmożny Pan

Adam Chmiel

oddać mu.

ZAKOPANE
7/4
04

14. lipca 98 r.

11

Zakopane

Zakład Dra. Chramca.

22

Wielmożny Pan

Adam Chmiel

odebrać raczy.

VII. 1907

ZAKOPANE 1
16 VII 19 XI 3

25 lipca 1904.

12



Galizien

Zakopane.

Zakład Dra Chramca

Wielmożny pan

Adam Chmiel

odebrać raczy.

Stanisław Wyspiański
Bad-Hall

20.8.904

13



Galizien

Krakau

„Archiwum miejskie"

„ ulica Sienna

przy plantach.

Wielmożny Pan

Adam Chmiel

KRAKÓW 3

23/IX. 1905 r. 14

Kochany Panie. Proszę bardzo o łaskawe pożyczenie mi 30 złr.
Jeśli służąca moja nie zastanie Pana już w domu, to niech bilet do skrzynki. Zaś popołudniu będę Pana oczekiwał i jeśli to możliwe.
Zasyłam pozdrowienie St. Wyspiański

STANISŁAW WYSPIAŃSKI

23 września 1905 r.

15

Wielmożny Pan
Adam Chmiel
ul. Floryańska 30
piętro 2

[illegible]

1905
sierpnia
14-go
Bad-Hall

wesoły jestem, wesoły
i śmieję się do łez;
choć jesień już na polu,
kwitnący czuję bez.

wesoły jestem, jary,
choć idą czasy burz; —
widzę z otuchą wiary
kwitnących ogród róż.

wesoły jestem, świeży — — —
— cóż to?, na marach trup?
To ciało tylko leży,
lecz duch, jak ognia słup.

wesoły jestem młody,
już zbywam zbytnich piór,
już idę w krąg swobody,
już słyszę gwiezdny chór.
Już słyszę, bijąc dzwony
wysoko w niebios strop, —
trup dawno pogrzebiony, —
duch niesie pełny snop.

Ach któryż jestem żywy,
czy ten, co leci wzwyż, -
czy ten, co zmarł szczęśliwy,
ściskając w dłoni krzyż -?
Czy ten, co skrzydeł loty
przez żywot miał związane, -
czy ten, co ciska groty
o krzemień gwiazd krzesane -?
Czy ten, co legł przykryty
kirami i całunem,
czy ten, co mija szczyty
i drogę tnie piorunem -?
Czy ten, co legnie zmożon
przed świątyń własnych progiem, -
czy ten, co niezatrwożon
na Sąd ma stanąć z Bogiem.

po Stryjeńskim

43a

to nie będzie miał sposobności gdzie się wygadać - i będzie wszystko dobrze. -

Najdowcipniejsze jest to, co mi piszę, że mistrz żąda (koniecznie, jak mówi pan Łuszczkiewicz) żebym się wpisał w Wiedniu do akademii - podczas kiedy mnie w Wiedniu nie ma. - Bardzo nie mam gustu do tej niedźwiedziej szkoły. Można bliżej Krakowa. -

Ciekawy jestem dlaczego pan postanowił w ostatnim liście żebym zapomniał o wielkiej podróży na parę lat. -- Naturalnie że nie inaczej zrobię. Już wezmę się do malowania i w ogóle do nauki. ale coś musiało być takiego - o czem mi pan nie powiedział - a dlaczego pan to napisał. -

- Wyobrażam sobie powoli już rozstrzyganie zaczyna się tam i u nas. ---

Stanisław. -



TOWARZYSTWO
ARTYSTÓW POLSKICH
:SZTUKA:
Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE

Szanowny Panie!

W dniu 7. lipca 1904 odbyło się walne zgromadzenie Tow: „Sztuka".
Ustępujący wydział złożył sprawozdanie z całorocznej swej działalności, które przyjęto.
Prezes Axentowicz zdawał sprawę z wycieczki swojej do St. Louis, gdzie Tow: „Sztuka" miało osobną salę.
Skarbnik Mehoffer zdawał sprawę z missyi do Düsseldorfu, gdzie był kosztem Tow: „Sztuka" wysłany i gdzie Tow: „Sztuka" miało osobną salę.
Na temże walnem zgromadzeniu przystąpiono do wyboru nowego wydziału na rok 1904–1905.
Prezesem wybrano Axentowicza, skarbnikiem Mehoffera, sekretarzem Wyspiańskiego.
Następnie omawiano sprawę wzięcia udziału w wystawie jubileuszowej urządzanej w paździer: 1904 przez Tow: Przyj: Szt: Pięk. w Krakowie, poczem ułożono warunki wzięcia udziału w tejże wystawie.

W dniu 13 lipca 1904, odbyło się walne zgromadzenie „Tow.„ Sztuka"
oraz zgromadzenie wydziału. Na obu tych zebraniach omawiano spra=
wę wzięcia udziału w wystawie jubileuszowej Tow. Przy: Szt: P. w Krakowie.

W dniu 15 lipca 1904 odbyło się zgromadzenie wydziału z udziałem kilku
zaproszonych obecnych w Krakowie członków Tow.: „Sztuka".
Odczytano odpowiedź z Tow.: Przy: Szt. P. na nasze pismo, zawiera=
jące warunki, jakie Tow.„ Sztuka" postawiło.
Udecydowano że udział w tej wystawie i nadesłane dzieła
rozpatrywać będzie osobne jury, które będzie wybrane na
najbliższem walnem zgromadzeniu Tow.„ Sztuka" mającem się
zebrać w końcu września.
Zaproszenia i zawiadomienia o tem walnem zgromadzeniu
rozesłane będą we właściwym czasie.
Udekorowanie sali osobnej Tow.: „Sztuka" na tejże osobnej wy=
stawie powierzono Wyspiańskiemu i przeznaczono na ten cel
sumę 300 koron z funduszów Tow.: „Sztuka".

Stanisław Wyspiański
Sekretarz Towarzystwa „Sztuka"
Kraków – Krowoderska l. 157

Towarzystwo „Sztuka" zamierza urządzić w roku bieżącym 1904–1905 wystawy zbiorowe prac członków swoich w następującym porządku:

1. w Krakowie, Październik, Listopad 1904
(Wystawa jubileuszowa Tow: Przyj: Szt. Pięk.) (jedna osobna sala)

2 w Warszawie Luty, Marzec 1905.
w Gmachu Tow: Zachęty Szt: Pięk:
gdzie Towa: „Sztuka" zajmie wszystkie sale wystawowe gmachu

3 w Monachium Czerwiec 1905.
Udział w Międzynarodowej wystawie monachijskiej, – osobna sala.

4 w Wiedniu Listopad, grudzień 1905.
w Gmachu „Secessyi"
Towarzystwo „Sztuka" poczyni starania o uzyskanie całego Gmachu „Secessyi" dla pomieszczenia prac swoich członków.

Członkowie Tow: „Sztuka" będą powiadomieni we właściwym czasie, o ile termina tych zamierzonych wystaw zbliżać się będą. Wydział jednak Tow: „Sztuka" już teraz uprasza i kładzie nacisk na tę prośbę, aby członkowie Tow: „Sztuka" o tych zamierzonych wystawach pamiętali i prace swoje na te wystawy zgłaszać raczyli zawczasu listowemi zapowiedziami pod adresem sekretarza Tow: „Sztuka".

Stanisław Wyspiański
Sekretarz Tow: „Sztuka".

NOC LISTOPADOWA.

1904.

Bg 7/49

25

„Bolesław Śmiały"

(pierwszy rękopis)

8 7 2/3

26

„Bolesław Śmiały"

(rękopis przepisany)

LEGENDA

K. P. Maryi. 

1. z pod arkady.
2 " " "

3. od strony [illegible] plac

wieże.

Rondel: wystna.

1
2
3
4.

Św. Idzi.

Św. Katarzyna.

Domek na Kazimierzu.

na Smoleńsku

domek na Długiej

na ~~B~~Siennej.

z Łobzowskiej n. Rudawą.

~~nad ...~~

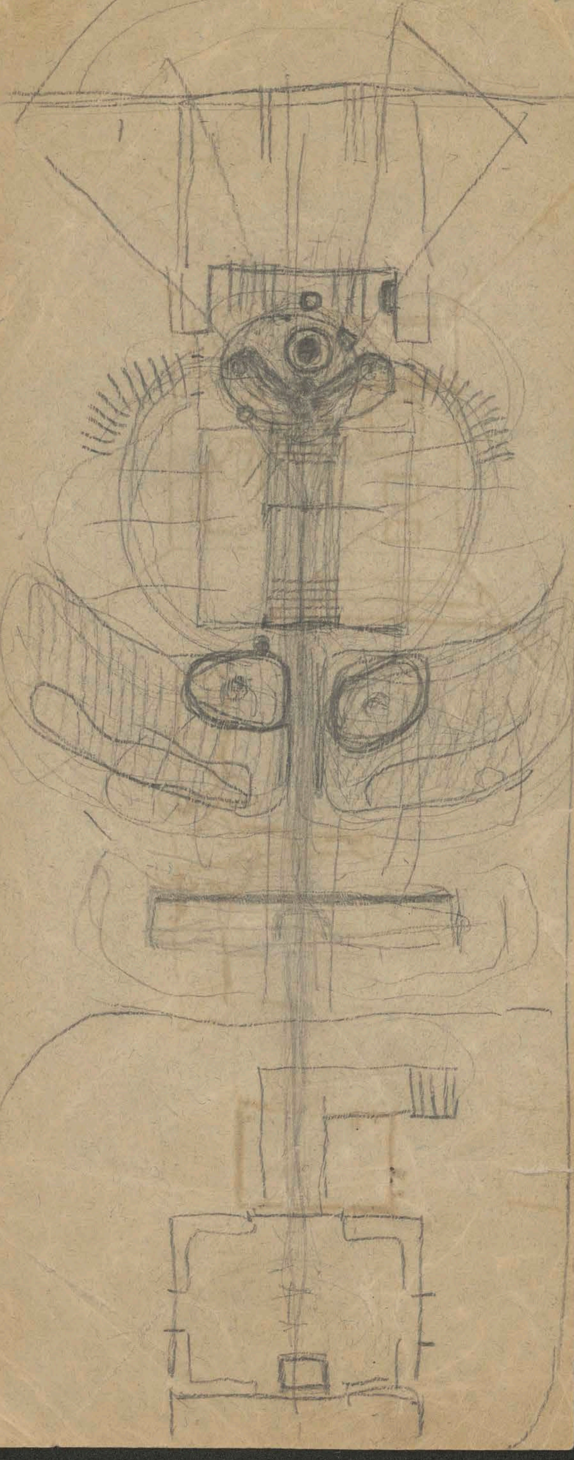
z ul. Kanoniczej (wystna.)

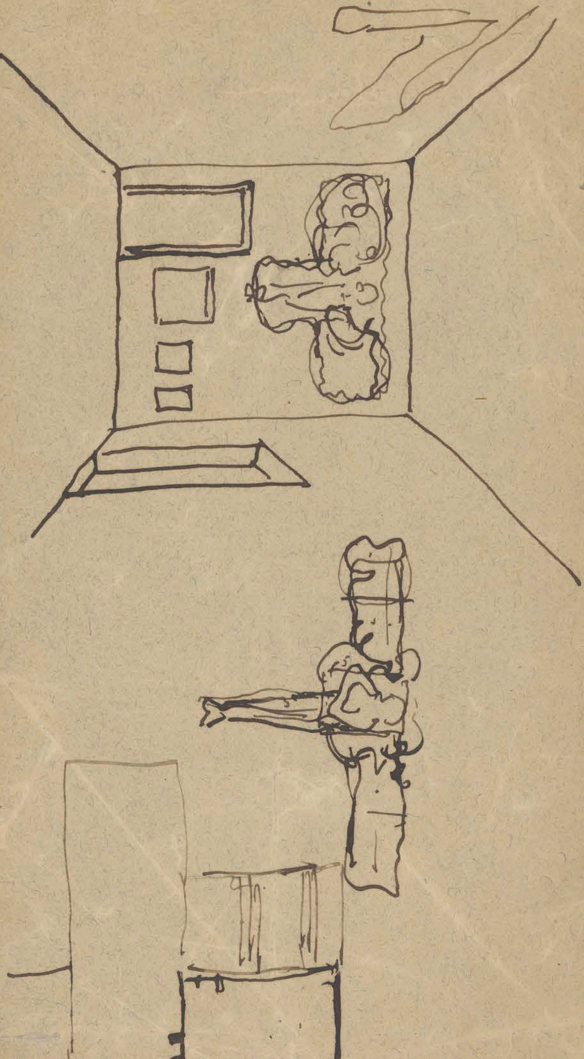
Dom Długosza.

— Piwnice domów.

— ze Zamku.

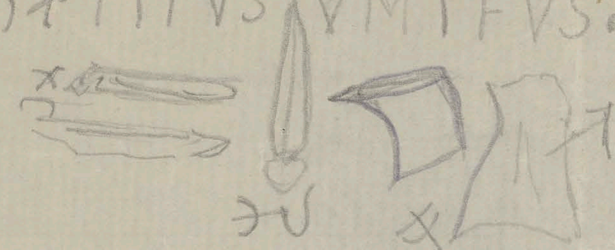
„Skatka" 5/9. 904.





V. OTVTVS

TITVS VMTFVS ARMADA



IITEECACA

DIO · E ROMA IMPARTURE

A. EFNERO

VICI · VICI VICI · VM · E

DANTE

IMP. NERO

Ano · E : F · CCCVI

†

Dnia 28 listopada 1907 roku zmarł w Krakowie

STANISŁAW WYSPIAŃSKI

Poeta wielki i wszechstronny artysta, był jednym z największych synów umęczonej Ojczyzny, umiał kochać i cierpieć za miljony, umiał do Narodu przemówić tonem Adama, Juljusza i Zygmunta, bo z Wieszczów był.

W przeszłość wpatrzony, w mitach greckich zarodów wnętrznego rozwoju Ludzkości dopatrując, w bajecznych dziejach Polski pierwiastki narodowej duszy śledząc, zdobył się na głos, który jest »z tego pokolenia«: wołał o wyzwolenie z pod obcej przemocy, nietylko materjalnej ale i duchowej, wołał o budowanie zrębów NOWEJ POLSKI!

Targany wątpliwościami wieku, nie przestał nigdy wierzyć w duchowy cel życia, w nieśmiertelność, bo w śmierci widział tylko drogę do nowego, wyższego bytu, ku któremu Naród wieść pragnął.

W wołaniu o dzielność duchową, o wolność i niepodległość narodową i indywidualną, o skon bohaterski na polu walki o Polskę — Twa doniosłość, powaga i sława, Wieszczu, dla nas — spadkobierców Idei Filaretów, Towiańczyków, Mickiewiczowskich Legjonistów...

HYMN

VENI CREATOR

NARODU ŚPIEW DUCHA ŚWIĘTEGO WEZWANIE

CZYLI

W SEJMOWEM KOLE
W ŚWIĄTYNIACH ŚWIĘTYCH
W KATEDRZE
W GROMADZIE GMINY
W ZBORZE PRACUJĄCYCH
W HUFIE ŻOŁNIERZY
W POLU NA ROLI
W DOMIE
W ZAGRODZIE RĘKODZIELNIKA
WE DWORZE W PAŁACU W ZAMKU
W CHAT OKOLU
JAK RZEK STRUMIENIE
OD PONIKÓW GÓR
PO WÓD ROZTOCZE
WE WICHRZE W PROMIENIU W GROMIE
W ORCE
PRZY ZIAREN SIEJBIE
JAK MOWA SIĘGA

ORĘDZIE:

Zstąp Gołębica Twórczy Duch,
byś myśli godne wzbudził w nas,
ku Tobie wznosim wzrok i słuch,
spólnie żyjący, wzrośli wraz.

Który się zwiesz Biesiadą dusz,
Wszechmogącego Boży dar,
płomieniem duszom piętno włóż,
przez czułość serc, zdrój żywy, żar.

Zbrój nas we siedem darów łask,
Prawicą Ojca ojce wskrzesz,
w Obrzędzie roztocz wieszczy blask,
we Słońce dusze w lot Twój bierz.

Zestąp Światłości w zmysłów mrok,
dobądź serc naszych zapał z łon,
by człowiek przemógł cielska trok
i mocen wzniósł się w męski ton.

Odwołaj wroga z naszych dróg,
w pokoju pokój zbawczy nam,
powiedziesz nas Wieszczący Bóg,
przejdziemy cało złość i kłam.

Zwól przez Cię w Tobie Ojca znać,
zwól, by był przez Cię poznan Syn,
zwól w Tobie Światłość światu dać,
zwól z wiarą wieków podjąć CZYN.

Z tekstu łacińskiego napisał

STANISŁAW WYSPIAŃSKI.

PRZEDRUK ZA ZEZWOLENIEM RODZINY.